

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 99 (1827) — Rzeszów, środa 27 kwietnia 1955 r.

Inicjatywa pomysłowość, energia

Im bardziej zbliża się koniec kwietnia, tym większe rozmachu nabiera walka o realizację zobowiązań produkcyjnych, zaciągniętych przez załogi poszczególnych zakładów pracy dla uczczenia 1 Maja. Meldunki napływające z różnych punktów województwa stwierdzają, że zwłaszcza w ostatnich dniach praca w wielu fabrykach i przedsiębiorstwach nabiera wzmoczonego tempa. Kilka dni temu, wzorem lat ubiegłych i zgodnie z tradycją, rozpoczęło się w wielu zakładach zaciąganie wart produkcyjnych. Są one nie tylko wyrazem gorącej uczuci, jakie polska klasa robotnicza żywi dla święta pierwszomajowego. Warty te są manifestacją patriotyczną, wyrazem poparcia przez ludzi pracy polityki i władzy ludowej.

Zaciąganie wart pierwszomajowych zbiegło się z ważnym wydarzeniem w życiu naszego kraju. Od 24 kwietnia, zgodnie z uchwałą KC PZPR i rządu, obniżone zostały ceny detaliczne artykułów przemysłowych, niektórych artykułów spożywczych i niektórych usług. Obniżka ta, która jest dalszym krokiem naprzód w realizacji wytycznych uchwał II Zjazdu partii w sprawie szerszego podnoszenia siły życiowej, pozwoli masom pracującym zaoszczędzić w skali rocznej około 4 miliardy złotych. Obniżka ta jest wynikiem upartej, owocnej walki naszego narodu o dalszy rozwój gospodarki narodowej, jest ona wynikiem nieustannego wzrostu produkcji socjalistycznego przemysłu.

W świetle tego wydarzenia, warty pierwszomajowe nabierają jeszcze większego znaczenia. Nowa obniżka w sposób najbardziej przekonujący pokazuje, że najsukcesywniejszą formą poparcia polityki partii i rządu, polityki zmierzającej do wzmocnienia siły Polski — do dobrobytu — jest ofiarna praca nad wzięciem tej polityki w życie. Mogliśmy dokonać obniżki dlatego, że w roku ubiegłym, mimo poważnych niedociągnięć, posunęliśmy naprzód naszą ekonomikę, uczyniliśmy ją silniejszą i sprawniejszą.

Wynika z tego, że aby przy gotować grunt pod dalszy wzrost siły naszego kraju i dalszy wzrost stopy życiowej, trzeba nie tylko kontynuować nasze zeszlenczone sukcesy, ale rozszerzać je i pomnażać. Wynika z tego, że każdy robotnik, inżynier i technik, który realizuje teraz pierwszomajowe zobowiązania, zaciąga warty — nie tylko cześć w ten sposób dzień 1 Maja, święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, radosne święto Polski Ludowej, ale daje świadectwo swego patriotyzmu, bezpośrednio i aktywnie walczy o piękniejsze jutro naszej ojczyzny. Takie świadectwo dali m. in. robotnicy WSK w Rzeszowie, którzy odpowiadając na obniżkę cen podjęli wiele dodatkowych zobowiązań produkcyjnych.

To ważne znaczenie warty, ich wymowa polityczna i cel, któremu przyswiecają, oczywiście zobowiązują. Warty, które dziś zaciągamy, przyczyniają się do wykonania i nadwyżką zobowiązań pierwszomajowych, zarówno w dziedzinie produkcji, oszczędzania, jak i w dziedzinie polepszenia warunków socjalno-bytowych i bezpieczeństwa pracy. Planem wart powinny być nowe sukcesy o wyższej wydajności pracy i obniżce kosztów własnych, przy czym ten ostatni

problem, który stanowi dziś jedno z naszych czołowych zadań polityczno-gospodarczych, jest szczególnie ważny. Toż miarą osiągnięć wart pierwszomajowych będą przede wszystkim postępy, albo przynajmniej konkretne starania podjęte w tym czasie dla obniżenia kosztów materiałowych, osobowych i ogólnych. Byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną, gdyby zobowiązania i warty przyczyniły się do ulepszenia inicjatywy robotników z budowy elektryczni w Stalowej Woli, którzy dla obniżki kosztów własnych postanowili zaoszczędzić setki kilogramów cementu, stali oraz deski i stęplis, gwoździe i inne materiały budowlane.

Od realizacji zobowiązań i wart pierwszomajowych należy oczekiwać także dalszego wzrostu wydajności pracy. Toteż zdając sobie w całej pełni sprawę, że zarówno obniżka kosztów produkcji jak i wzrost wydajności są zadaniem długofalowymi, w dniach poprzedzających święto 1 Maja, w czasie pełnienia wart udzielamy tym wesołym zagadnikom naszej ekonomiki maksimum uwagi.

Ostatnie dni dzielące nas od 1 Maja niech będą dniami naszej szczególnej aktywności. Robotnicy i pracownicy, inżynierowie i technicy, wszyscy, od trzech dni znów kupujemy taniej w naszych sklepach. Wszyscy też zaciągamy dziś warty i walczy podcaż pełnienia tych wart o zwiększenie wydajności, o obniżenie kosztów. Wszystkim nam poprawiły się warunki życia. Wszyscy też — podnosząc i do skonałej produkcji — walczy dziś o wydzwignięcie naszej gospodarki na nowy, wyższy szczebel. Jak najwięcej inicjatywy, pomysłowości, energii. Nie żałujmy niczego, by warty pierwszomajowe w ostatnim roku planu 6-letniego dobrane zapisały się w historii budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, by udział nasz w wielkim pochodzie w dniu 1 Maja podbudowany został konkretnymi osiągnięciami w dziele dalszego wzrostu siły i rozkwitu naszej ojczyzny.

Plan gospodarczy i budżet na rok 1955 jest przyczyną głębokiej troski o poprawę bytu mas pracujących

(I) W dniu wczorajszym obradowała w Rzeszowie sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Sesji przewodniczył radny Kazimierz Mikosz.

Na sesji uchwalony został plan gospodarczy oraz budżet woj. rzeszowskiego na rok 1955.

Referat o zadaniach gospodarczych i założeniach budżetowych wygłosił przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej poseł W. Różga. Następnie przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu WRN radny A. Korzak wygłosił koreferat.

Plan gospodarczy na rok 1955 przewiduje dalszy rozwój produkcji rolnej, pełne zagospodarowanie terenów południowo-wschodnich, dalszy wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego, podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, wykorzystanie wszelkich rezerw lokalnych w szczególności materiałów budowlanych, drogowych i innych.

Budżet woj. rzeszowskiego zatwierdzony na wczorajszej

Delegacja rządu ZSRR opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. w godzinach porannych opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Moskwy, delegacja rządu ZSRR, która na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu PRL bawiła w Polsce na trójtygodniowych związanym z 10 rocznicą podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację rządu ZSRR żegnali: I sekretarz KC

PZPR — Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele Sejmu PRL członkowie rządu, przedstawiciele Wcji-ska Polskiego, przedstawiciele władz naczelnych, stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut oraz przewodniczący delegacji, rządu ZSRR, pierwszy sekretarz KC KPZR — Nikita Chruszczow wygłosili przemówienia, przyjęte przez zebranych wielokrotnymi oklaskami i owacjami.

Hasła KC PZPR na dzień 1 MAJA 1955 r.

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!
2. Niech żyje trwały pokój

między narodami! Pozdrawiamy obrońców pokoju na całym świecie, walczących przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny o pokojową współpracę między narodami.

3. Precz z układami paryskimi, wskrzyszającymi zaboryczy militarysty niemieckiej. Żądamy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

4. Żądamy zakazu produkcji i użycia broni atomowej, wodorowej i innych środków masowej zagłady. Żądamy powszechnej redukcji zbrojeń.

5. Niech żyje i krzepnie wieczysta przyjaźń Polski i Związku Radzieckiego — gwarancja naszej niepodległości i zwycięskiego budownictwa socjalizmu! Braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu radzieckiego, niezawodnego przyjaciela Polski, budowniczego komunizmu, obrońcy pokoju, wolności i niepodległości wszy-

skich ludów. Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, siła przewodząca (Ciąg dalszy na str. 3)

„RAID PRZYJAŹNI



W dniu 24 bm. motocykliści DOSAAF uczestniczyli w „Raidzie Przyjaźni” — zdążający z Moskwy do Warszawy przybyli do naszej stolicy serdecznie witani przez ludność. CAF fot.

Z uroczystości pożegnania delegacji radzieckiej na lotnisku w Warszawie

Przemówienie tow. B. Bieruta

Towarzysze! Obywatele!

Drogich naszych przyjaciół, rządową delegację radziecką z tow. Nikitą Chruszczowem na czele, która przybyła do Polski z okazji 10-lecia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, gościła nie tylko Warszawa i Kraków, gościł ją serdecznie cały nasz kraj. Była to piękna manifestacja wielkiej siły promieniowania naszych uczuć wzajemnych i naszych idei, które zapadły głęboko do serc milionów ludzi. Nasi drodzy goście byli bowiem dla nas uosobieniem uczuć przyjaźni, które ożywiają 200 milionów ludzi radzieckich, przyjaźni prostej i szczerzej jak braterski uścisk dłoni.

Masy pracujące Polski Ludowej, naród nasz odważają się naszym radzieckim braciom równie szczerze, równie serdecznie uczuciem.

Łączą nas nie tylko wspólne braterskie z okresu walki z hitlerowskim najeźdźcą i braterskie uczucia wyzwolonego narodu względem swego wyzwoliciela, łączy nas nie tylko wspólny nielatywny wysiłek odbudowy zniszczonego kraju, a potem dźwiganie kraju wzwyż w celu kształtowania społeczeństwa socjalistycznego, łączy nas nie tylko tak oczywiste dowody braterskiej troski i pomocy jak pomoc w urzeczywistnieniu naszego kraju, jak Huta im. Lenina, jak Pałac Kultury i Nauki, łączy nas braterskość nie tylko przeszłości, ale i przyszłości, łączy nas wspólne troski i nadzieje, wspólne dążenia do utrwalenia bezpieczeństwa i pokoju, niezłomna wola pokonania ciemnych sił agresji w Europie i na całym świecie, troska o to, aby lepiej się żyło milionom prostych ludzi.

W chwili pożegnania chcemy Was zapewnić, drodzy przyjaciele, że nie będziemy oszczędzali sił, aby jeszcze bardziej wzmocnić zwartość i siłę całego naszego obozu, obozu pokoju i socjalizmu, i prosimy przekazać braterskie pozdrowienia i serdeczne życzenia pomyślności wszystkim ludziom radzieckim.

Niech coraz mocniej rozwija się i krzepnie przyjaźń narodu polskiego z narodami wielkiego Związku Radzieckiego! (Długotrwałe oklaski).

Przemówienie tow. N. Chruszczowa

Drodzy towarzysze, przyjaciele!

Niech mi wolno będzie w imieniu delegacji rządowej Związku Radzieckiego podziękować Wam za wyjątkowo gorące przyjęcie i serdeczną gościnność, z jaką spotykaliśmy się podczas naszego pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród radziecki i naród polski uroczystie obchodzą dziesięciolecie podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między naszymi krajami. Dni, w których obchodzona była dziesiąta rocznica zawarcia układu, stały się nową, dobitną manifestacją szczerzej, braterskiej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego. Jesteśmy głęboko przekonani, że przyjaźń i współpraca wzajemna między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową będą z każdym dniem jeszcze bardziej rozwijać się i umacniać dla dobra naszych narodów.

Przyjaźń między naszymi krajami, przyjaźń, współpraca i zwartość wszystkich krajów obozu socjalizmu i demokracji są niezawodną gwarancją niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa naszych państw, ważnym warunkiem umacniania pokoju między narodami.

Opuszczając nasz gościnny kraj pragniemy raz jeszcze wyrazić radość z powodu wielkich sukcesów w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, które, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnęli swą ofiarną pracą robotnicy, chłopcy i inteligencja Polski Ludowej.

Z całego serca życzymy narodowi polskiemu nowych sukcesów, nowych zwycięstw na drodze budowy socjalizmu.

Niech żyje bratni naród polski!

Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! (Długotrwałe oklaski).

Ponad 5350 robotników-metalowców na watach pierwszomajowych

W zakładach przemysłu metalowego województwa rzeszowskiego do dnia 26 kwietnia br. robotnicy zaciągnęli 5356 pierwszomajowych wart produkcyjnych. M. in. na wydziale kierownika Kałiniaka w hucie Stalowa Wola brygada robotników pracujących na obrabiarkach wyremontuje ponad plan kwietnia jedną obrabiarkę i odda ją do produkcji do dnia 1 maja. Na wydziale kierownika Biedrzyckiego zaciągnięto 81 wart produkcyjnych, a na wydziale kierownika Głowackiego podjęto warty na 25 stancówkach roboczych. Meldunki o zaciąganiu wart napływają w dalszym ciągu.

Załoga Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej im. L. Waryńskiego w Boguchwałach zaciągając warty pro-

dukcyjne dla uczczenia święta 1 Maja podjęła szereg nowych zobowiązań. I tak zespół formierski J. Kłoc wyfermuje dodatkowo 900 sztuk izolatorów niskiego napięcia, zespół K. Warchoł wykona plan izolatorów toczonych na 1 dzień przed terminem, a zespół tokarzy izolatorów przepustowych wykona dodatkowo 37 sztuk izolatorów wysokiego napięcia. Podjęto także wiele innych zobowiązań.

Górnicy Kopalnictwa Nafetowego w Gorlicach do dnia 25 kwietnia br. zaciągnęli 121 wart zespołowych i 75 indywidualnych — tak produkcyjnych jak i oszczędnościowych i z dziedziny bhp. Realizacja tych zobowiązań pozwoli na uzyskanie dodatkowej produkcji o wartości 13.096 zł oraz na uzyskanie 47.266 zł oszczędności.

OBNIŻKA CEN

Na zdjęciu: Przekazywanie materiałów w Domu Towarowym na Zoliborzu w Warszawie.

CAF — fot.





Ponieważ zachodzi obawa, że obecne warunki atmosferyczne mogą spowodować spienienie prac polowych, wszystkie gospodarstwa rolne mogą się do niego przygotować do siewu oraz do sadzenia ziemniaków.

Na zdjęciu: brigada polowa Alojzego Grandka z PGR Saborowice zeświadcza (woj. onoskie) przy sortowaniu ziemniaków przeznaczonych do sadzenia. CAF - fot. Celle

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Kilka uwag:

Zainicjowana przez naszą redakcję dyskusja na temat pracy aparatu partyjnego spotkała się z dużym zainteresowaniem. Po raz pierwszy pracownicy aparatu, członkowie Instancji zaczęli śmiało i szczerze mówić na łamach naszej gazety o swoim stylu pracy, wysuwać uwagi, myśli, dzielić się własnym doświadczeniem. Dyskusja zainteresowała się nie tylko towa-

rzysze w komitetach, nie mniejsze zainteresowanie wzbudziła ona wśród członków partii w podstawowych organizacjach, a także wśród bezpartyjnych, o czym mówią nam nadesłane do redakcji listy. Okazuje się, że społeczeństwo żywo i szczerze interesuje się pracownikami naszego aparatu partyjnego, śledzi ich zachowanie, postępowanie, widzi ich błędy, jednocześnie darzy ich zaufaniem, uczy się od nich. Ten moment chyba najbardziej powinien skłaniać do ciągłego doskonalenia metod pracy instruktora, który w różny sposób i różnymi formami pomaga Instancji i organizacji partyjnej w organizowaniu życia politycznego i gospodarczego, który pomaga zacieśniać więź partii z bezpartyjnymi.

Czy dotychczasowy przebieg dyskusji można przyjąć za zadowalający? Fakt dużego zainteresowania się dyskusją, dotychczasowe wypowiedzi potwierdzają zasadniczo pewnik: jest ona potrzebna i pożyteczna. Szerzej, wnikliwiej popatrzeliśmy na rolę instruktora, na efekty jego pracy, zaczęli wydobyc i rozważać nad wieloma niedostatkami, dawniej sprawami, które składają się na postać instruktora - działacza partyjnego. Kilku towarzyszy: Malinowski z Przemyśla, Napierał z Rzeszowa, Bochniarz z Debicy bardzo szczerze mówili o sobie jako pracownik aparatu. Wysłali uwagi pod adresem swojego komitetu, swoje egzemplarze, mówili o swoich trudnościach, o rozwoju logicznym i kulturalnym, o pracy z podstawowymi organizacjami itd. Te głosy były bezwzględnie cenne. Z drugiej strony dyskusja sama wzbudziła pewien twórczy niepokój w Instancjach partyjnych, jeśli idzie o ich dotychczasową pracę z aparatem partyjnym. Dyskusja od tej strony wzbogaciła wystąpienia sekretarzy z KP z Niska tow. Szewcy i Samojednego oraz tow. Lichorowca z Lubaczowa. Madra, partyjny i samokrityczny ocena pracy ich egzemplarzy z aparatem partyjnym - jaka o ile daleko swych wypowiedziach, bezwzględnie pomagamy innym towarzyszom w przemyśleniu własnych błędów w wychowaniu instruktorów.

Wskutek realizacji uchwał III Plenum w zakresie samodzielności w pracy wielu podstawowych organizacji, dużo zmieniło się w stylu pracy partyjnej. Inną zysza i konkretniejsza jest pomoc wielu Instancji partyjnych dla podstawowych organizacji, śmiała, odważniejsza jest krytyka oddolna. Rozwinęły się różne formy więzi organizacji partyjnych i ich Instancji z bezpartyjnymi. I wydaje się, że nasza dyskusja, w oparciu o przykłady z życia partyjnych organizacji i przykłady z pracy instruktorów, powinna dać nam obraz zmian jakie po III Plenum nastąpiły, a szczególnie wskazywać na sposoby i metody jakimi aparat instruktorski przewidywał za popelnienie dotąd błędów w kierunku właściwego wypełnienia uchwał Plenum.

Z drugiej strony KC i KW zwracają nam uwagę na liczne wypaczenia w realizacji tych uchwał. Okazuje się przede wszystkim, że Instancje partyjne, które w początkowym okresie duży wysiłek skierowały na przeniesienie do organizacji uchwał III Plenum, okazują obecnie słabą pomoc w ich realizowaniu. Nie dość ostro jest walka z tłumicielami krytyki i kacykostwem, zastraszaniem i wszelkiego rodzaju klikowością. Niedostateczna jest troska Instancji partyjnych o wypełnienie postulatów wysuwanych w dyskusji przez członków partii. Instancje partyjne nie skoncentrowały dotąd swej pracy na podstawowych organizacjach, udzielały im niewystarczającej pomocy w ustaleniu właściwych form kierowania życiem politycznym w zakładach, w grupach, nie pomagają w rozwinięciu wszystkich form więzi między organizacją partyjną, a bezpartyjnymi. Jest rzeczą zrozumiałą - właściwa realizacja uchwał III Plenum w dużej mierze zależy od aparatu instruktorskiego. Instruktor najwięcej przebywa w organizacjach partyjnych, on ma uczyć je pracować po nowemu. Dyskusji naszej potrzebne są szczerze i śmiałe głosy, które potrafiłyby z całą ostrością ujawnić prawdę, pokazać co stoi na przeszkodzie, co hamuje i skąd biorą się wypaczenia w realizacji doniesionych uchwał III Plenum KC.

Z. WOJTOWICZ

Zebranie - dla formalności

Na salt siedziało ponad 20 młodych ludzi. Większość chłopców w wieku 17, 18 lat. Ponure miny, spuszczone nisko głowy przypominały mi żywo scenę z lat, gdy chodziliśmy jeszcze do „podstawówki”. Kiedy pewnego razu za jakiegoś zresztą dość niewinne pikusy nauczycielka zamknęła naszą klasę w tzw. „kozie” obraz był identyczny.

Przewodniczący tow. Kuroś skończył sprawozdanie z działalności Koła. A teraz dyskusja... no proszę kolezdy, zabierając głos, tyle tematów poruszył tow. Kuroś - zachęcał prowadzący zebranie tow. Micał. Nikt jednak nie odważył się przerwać fście grobowego milczenia, jakie ogarnęło sale.

Minuty upływały jedna po drugiej, jakies niesamowicie długie, milczenie stawało się kłopotliwe. Wreszcie niska, rumiany blondyn podniósł się powoli z ławy. A kolega Chwaszcz, słuchamy - zachęcał wyraźnie wyadany tow. Micał.

Ja... to właściwie w swej sprawie - odezwał się po chwili Chwaszcz strapiiony nieco, że musi zawiść oczekiwania kolegów. Mam własnie teraz samochód, do domu, i muszę... zwolnijcie.

A to co innego - zmienił ton Micał. Już wam przykro powiedzieć godzinę na zebraniu?... Wygłosił przy okazji dłuższy wykład o obowiązkach zetempowca... ale Chwaszcz pozostał nieprzekonany.

Muszę jechać, rozumiem, to jest ostatni samochód w tym kierunku - odparł niemal zuchwale szukając wzrokiem poparcia u kolegów. Trzeba go było zwolnić. Prowadzący zebranie zaproponował mu jeszcze, by przed odejściem oddał swój głos na kandydatów do nowego zarządu. (?) ale ten nie zdecydował się jakoś.

I znów długie milczenie. Tow. Micał, Kuroś i sekretarz POP Góral jak mogli zachęcali zebranych do dyskusji... niestety bez rezultatu. Prowadzący zebranie chwycił się więc innej metody.

To może w takim razie powie nam coś kolega Bednarz - uwolnił siedzącego w kącie świetlicy. Odnowiedzia był znany ruch ramion... i znów milczenie. Po nieudanej próbie zwrócił się w inną stronę.

na pewno koleżanka Ziebońska opowie nam o pracy swojej brigady. Odnowiedzia był śmiech... i znów to samo milczenie.

No, kolego Bazar, pokazuje, że wy... uwolnijcie do jej niezbity z tropu tow. Micał.

Ja, chciałem właśnie powiedzieć - odrzekł zaputany, że za chwile odchodzi w kierunku Głogowa robotniczy samochód... i muszę jechać.

Nie pojedziecie - stwierdził stanowczo tow. Micał... nie ma mowy. Kto wreszcie zostanie na zebraniu, dziś przecież musimy wybrać nowy zarząd.

Ale, ale... starał się oponować Bazar. Żadne ale - przewal mu tow. Micał. Do Głogowa kursuje przecież PKS, możecie pojechać później.

Tak, tylko że trzeba płacić.

Ach, więc o to mam chodzić. Do Głogowa bilet kosztuje 2,40 zł. Już ja wam tym razem zapłacę - zakończył spór po „kupiecku” tow. Micał.

Tak mniej więcej wyglądała dyskusja na zebraniu sprawozdawczym - wyborczym Koła ZMP przy ZBM - produkcyjna w Rzeszowie. Jeden jedyny głos Władysława Kwiatkowskiego, traktujący dość ogólnikowo o sprawach Koła nie zmienia istoty rzeczy.

Po „dyskusji” przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Ale tu stanęła nowa trudność. Ani prowadzący zebranie tow. Micał (aktywista ZM ZMP), ani członkowie dotychczasowego zarządu nie wiedzieli ile osób ma wejść do zarządu. Targowali się więc... 6, 8, wreszcie zostało 5.

Podano więc z sali kilka nazwisk, napisano je na tablicy, potem na kartkach przegłosowano i wybrano nowe go zarządu dokonano. Formalności uczyniono zadość. Nikt nie zastanawiał się nad ludźmi, zgłaszanymi do zarządu, nie uzasadniał kandydatur kolegów, nie emwiał... Wszystko jedno, byle przejdzie... ciebie ani mnie i tak nie wybiorą - usłyszałam fragment rozmowy toczącej się tuż za moimi plecami. Jak będzie pracować nowowybrany zarząd - większość zebranych dziś członków nad tym się nie zastanawiała.

Tak się złożyło, że dziś właśnie zapelnili sale sami mało aktywni, bierni członkowie - wyjaśniał po zebraniu przewodniczący tow. Kuroś. Nasz najlepszy aktyw wyjechał. Ach, więc tu też jest ten „pokazowy” aktyw. Żelazni dyskutanci, bez których ani rusz. Po zebraniu dowiedziałam się wiele ciekawych rzeczy.

Jeszcze przed 3 miesiącami praca w kole szła pełną parą. Przyszła reorganizacja zakładu. Większa część administracji przeszła do dyrekcji Zjednoczenia, w tym sporo zetempowców, pracowników umysłowych. Oni to właśnie mocno „podpierał” koło. Z nich składał się zespół chóralny i baletowy, które z chwilą reorganizacji, rzecz jasna przestały istnieć. Większość zaś robotników nie angażowała się specjalnie w pracach organizacji, dawano sobie bez nich rade. Wytworzyła się więc pewna grupa tzw. „żelaznych aktywistów”, których zarząd miał stałe na oku. Im przydzielano zadania, z góry pewny, że je wykonają. Na pozostałą część mniej zwracano uwagi. Trudno było coś od nich „wydebić”, trudno z nimi pracować... i sprawa odkładano. A rezultatem tego jest dziś pierwsze zebranie. Zabrakło „trzonu” koła... i ani be, ani me.

Tow. Kuroś mówił o tym w sprawozdaniu. Podzielił on wyraźnie koło na aktyw i bierną masę (jest nią niewiele większość członków). Kłama nie ma nawet statutu ZMP, niewiele wie o II Zjeździe, nie bierze żadnego udziału w życiu organizacji poza biernym uczestnictwem w zebraniach.

Czy zarząd Koła i aktyw uczynił coś, by zmienić istniejący stan rzeczy? Niestety

poza zamierzeniami i planami nic. Zaplanowane szkolenie zetempowców nie odbywa się. W szersze zamierzenia i planów pozostały również grupy studiowania materiałów II Zjazdu ZMP.

Wszystkie te sprawy i nie tylko te, jest jeszcze wiele innych aktualnych problemów (nieczynna świetlica, słaba pomoc POP) nie znalazły odbicia na wyborczym zebraniu.

Wszyscy prawie, ci młodzi ludzie obecni na dzisiejszym zebraniu są dobrymi pracownikami. Młodzieżowe brigady zakładu mają poważne wyniki w produkcji. Ich sumienna praca niejednokrotnie zdecydowała o wykonaniu planów. Nie są więc zły mi zetempowcami, jak określają towarzysze z zarządu. Są tylko mało aktywni, oderwani od całości pracy zakładu i organizacji, często poza maszyną nie widzą nic więcej.

Pierwszym więc i podstawowym zadaniem nowo wybranego zarządu jest rozpoczęcie szerokiej pracy w kole, zaktywizować wszystkich członków. Dróg do tego jest wiele: przydzielanie zadań, początkowo drobnych i stała kontrola ich wykonania, zainteresowanie młodych robotników pracą kulturalną, prowadzenie stałego szkolenia odpowiadającego poziomowi młodzieży itp.

Są to zadania niełatwe (długa ospałość koła, dojeżdżanie części młodzieży do pracy) niemniej jednak możliwe do wykonania i konieczne. Całkowita, ich realizacja zależy również od stałej pomocy Zarządu Miejskiego ZMP, która do tej pory była raczej dorywcza i mało konkretna.

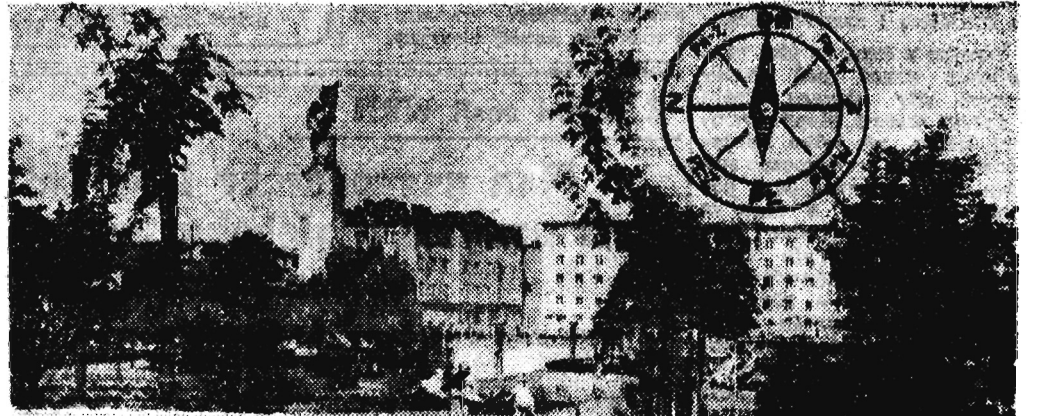
HELENA NARÓG

Na wschód, czy na zachód!

Poklosie dyskusji o rozbudowie Rzeszowa

Na wschód czy na zachód - pod takim tytułem toczyła się na łamach naszej gazety dyskusja o rozbudowie Rzeszowa. Głównym w tej dyskusji nie było wiele, i tak czy inaczej, jakkolwiek sędząc po zainteresowaniu nią ta sprawa mieszkańców Rzeszowa i częstych pogawiajkach na ten temat - należało się spodziewać znacznie większego ich udziału w oficjalnej dyskusji.

Tymczasem tzw. nietachowcy czekali na głos fachowców, fachowcy zaś nie bardzo mieli odwagę powiedzieć głośno i w prasie, który kierunek rozwoju miasta uważają osobliście za słuszny. Śmiałości więc było tylko kilku, ale i owa skromna ilość głosów rzuciła już pewne światło na ten od dawna już dojrzały i wymagający rozwiązania



cytomał, zamykający się w pytaniu: na wschód Rzeszowa czy na zachód?

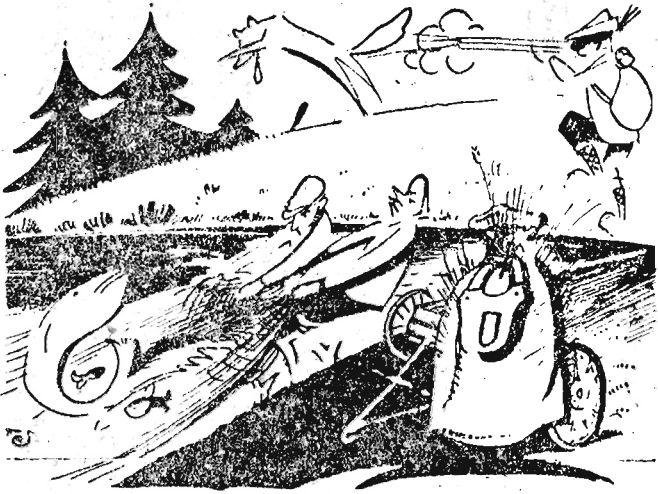
Gdyby w zatwierdzeniu jednej z dwu alternatyw rozwojowych planu przestrzennego Rzeszowa kierowano się prawem większości głosów - bezsprzecznie alternatywa I (oprac. mgr inż. M. Mermion, arch. Kwasek i pomoc) przesłaby zdecydowana większość. (Plan ten jak wiemy zakłada rozwój miasta na prawym brzegu Wisłoka. Skoro jeszcze dodamy do tego znana nam szacunkowa opinia mieszkańców Rzeszowa, procent ten wyraźnie zwiększy się. Toteż dla alternatywy drugiej, opracowanej przez projektantów gdańskich (mgr inż. J. Świtalska, mgr inż. J. Poklewski i pomoc) na zlecenie Głównego Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury pozostaje znikomym tylko procent.

Spór zarówno w gazecie jak i

na sobotnia, spotkał to... i się dookoła całego ze polu czytelników, w ódnorakim, stopniu decydujących o przestrzennym rozwoju miasta, dookąd warunki fizjograficznych - mikroklimatu, stosunków wodnych, wokół zagospodarowania ekonomicznego zaprojektowanych kierunków płaszczyznicy ujęcia / prawidłowości rozwoju, stopnia powiązania przyległego wielkiego miasta w jeden zwarty organizm itd.

Poglądy na te zagadnienia, aczkolwiek różne, są nam już znane. Zwielenniacy koncepcji pierwszej zarzucają drugiemu projektowi niesłuszne zejście na teren o złych warunkach hydrologicznych, gdzie płytko występująca woda i zalegające przez nią tereny dyktują ko

Zamiast sińc - łowią ryby



Pierw ze prace w polu wykazywały, że musimy w Zespole PGR Huczniki są wyremontowane niedbałe. Skompletuj traktor po remoncie wyruszył w pole, aby po godzinie pracy „odmówić posłuszeństwa”. Dyrektor zespołu tow. Stawarczyk zamiast dopilnować powierzonej mu gospodarki, niewiele przejmując się tym. Pewnego dnia tow. Stawarczyk wraz z kierownikiem gospodarstwa Huczniki ob. Węlczykiem w godzinach pracy wybrali się łowić ryby. W tej „usprawie” towarzyszył im sam sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Brągiel.

O wszystkich tych sprawach bardzo dobrze poinformowany jest instruktor KP Przemysł, który został przydzielony do zespołu na okres siewów. Niestety towarzyszył ten nie reaguje na niewłaściwe postępowanie niektórych ludzi, z tej istotnej przyczyny, że sam więcej uwagi poświęca polowaniom aniżeli pracy wśród żołądzi zespołu.

Czy tak powinni postępować ludzie odpowiedzialni za całokształt pracy Zespołu PGR Huczniki?

NA PROGU WIOSNY BUDOWLANEJ

Początek 1955 roku w Rzeszowskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym zbiegli się z wieloma ważnymi faktami. — Wtedy, gdy III Plenum KC naszej partii wskazało na poważne niedociągnięcia w budownictwie w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych — zamknięty milionowymi sumami strat bilans Zjednoczenia był jakby tego zwierciadłem. Tak dalej być nie mogło. Zło należało zlikwidować.

W tym czasie na zebraniach partyjnych, dyrekcji i na naradach wytwórczych wykazywano w dyskusji wiele braków w gospodarce materiałowej i organizacji pracy na budowach, wiele troski o rentowność budów — padły zobowiązania, przyrzekano uroczyste pozbycie się wszystkiego, co w roku ubiegłym spowodowało tak poważne straty przedsiębiorstwa, postanowiono jednym słowem zacząć budować z cłówką w reku, to jest myśleć o ekonomice budowy.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby zobowiązania te znalazły swój wyraz na placach budów. Ale praktyka i życie w dalszym ciągu wskazują, że na budowach dzieje się wszystko bez zmian, że na zebraniach i naradach były tylko „słomiane zapłaty”. Nie badźmy goślośni i zobaczmy jak przedstawia się w RPZB gospodarka materiałowa, mająca swój najpoważniejszy udział w stratach Zjednoczenia.

GOSPODARKA
MATERIAŁOWA
NADAL ZŁA

O nieodpowiedniej gospodarce materiałowej na budo-

ry często do dnia dzisiejszego, dowiaduje się o stratach i marnotrawstwie dopiero ze sprawozdań administracji.

Niektórzy kierownicy wymienionych budów tłumaczą niestosowanie limitowania materiałów brakiem dokumentacji technicznej, co jest zgoła nieprawdopodobne, gdyż przy okazaniu choćby odrobiny chęci zdołali są prowadzić limitowanie obiektów-fragmentów (tzw. „limitowanie częściowe”), a w toku dostarczania dokumentacji technicznej uzupełniać je w miarę potrzeby limitami dodatkowymi, które są w zupełności uzasadnione.

Czy jednak zarządzenie to pomogło? — Nie, bo kierownicy takich budów jak Stalowa Wola, Huta i elektrownia, Mielec, Ustrzyki Dolne, Gorlice, Pustynia, Dębica — PZPG, Skopanie, Sanok nadal lekceważą obowiązek wprowadzenia limitowania na zlecenie robocze BZ-2. — Zarządzenie to nie pomogło dlatego, że sprawa gospodarki materiałowej nie zajął się z sercem aktyw partyjny i związkowy tych budów, któ-

tak strony inwestorów jako też i kierownictwa budów. Świadczy o tym fakt, że również na budowie „R” w Rzeszowie zmagazynowano poprzednio w naciągach konstrukcje stalowe, a na budowie w Sarzynie wystawiono obecnie do upłynięcia dość okazałe ilości stolarstwa, nie nadającej się do rodzaju i systemu prowadzonych tam budów.

WINA NIE TYLKO
KIEROWNICTWA BUDÓW

Obecnie poważną przeszkodą w racjonalnym i ekonomicznym prowadzeniu budów oraz rytmicznym tempie produkcji jest także jednokierunkowe podejście niektórych referentów Biura Zaopatrzenia RPZB do realizacji dostaw materiałowych na budowy, co jest niejednokrotnie powodem zmian założeń produkcyjnych inwestorów i pociągą za sobą dodatkowe koszty. Jako przykład może posłużyć budowa Elektrowni II w Stalowej Woli, która cierpiąca ostatnio raz na brak cementu, a jeśli go dostarczą — to znowu na brak tarcicy i stempli. Jest to typowym przejawem nastawienia się na jednokierunkową pracę niektórych referentów Biura Zaopatrzenia.

Wynika z tego, że sprawy budowy nie da się w całości załatwić zą biurka oraz piśmiennym gróźącym pism o konsekwencjach.

Jak widzimy, sprawa właściwej gospodarki materiałowej na budowach RPZB pozostaje nadal otwarta. Trzeba więc, by organizacje partyjne usprawniły kontrolę wykonania podjętych przez siebie uchwał o obniżce kosztów własnych, w których dużej mierze poświęcono usprawnieniu gospodarki materiałowej. Uchwały te mają przede wszystkim zabezpieczyć na budowach wykonanie wskazań III Plenum KC w sprawie wczelowych zadań gospodarczych na rok 1955, które stwierdzają, że bez obniżki kosztów własnych nie można rozwijać gospodarki narodowej i podnosić dobrobytu mas pracujących. I o tym na leży pamiętać, bo do końca roku pozostało jeszcze osiem miesięcy.

BRONISŁAW PIĘCZEK

Upowszechniamy metodę Kuzowkina

III Kongres Związków Zawodowych w swym wezwaniu do ludzi pracy miast i wsi apelował:

„Dadcie, jak nieustannie podnosić wydajność pracy, torując drogę pomysłom racjonalizatorów, wskazując sposoby ulepszenia organizacji pracy, pamiętając, że od zwiększenia wydajności pracy zależy wzrost dobrobytu narodu.”

Apel ten podchwyciła młodzież inżynierska i robotnicza Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, stosując wiedeńskie metody pracy przedujących nowatorów. Jedną z nich jest metoda Kuzowkina, który zastosował szybkość skrawania w operacji cięcia metali, przez skonstruowanie specjalnego noża — przecina-

jącego. Jak doszło do zastosowania tego noża w rzeszowskiej WSK?

W roku ubiegłym przybył do Zakładów Mechanicznych w Ursusie towarzysz Paweł

Bykow, który zademonstrował praktyczne stosowanie metody Kuzowkina robotnikom tych zakładów. W niedługim czasie po tej wizycie w organie związkowym „Metalowice” ukazał się dokładny opis tej metody i dane techniczne wraz ze szkicem noża Kuzowkina.

Nad szkicem tym popracował inżynier WSK Stefan Rożek i z jego inicjatywy wykonano pierwszy nóż Kuzowkina oraz rozpoczęto doświadczalne próby. Próby dały bardzo pozytywne wyniki, a ci pracownicy, którzy byli przy nich obecni, nie mogli się nadziwić, że przy takim szybkim posuwie i przy tak dużych obrotach, jakie są dopuszczalne w tej metodzie — nóż się nie urwał.

Metoda Kuzowkina daje ogromne korzyści i duże oszczędzenie czasu. Gdy normalnym nożem cięcie detali nie przekracza 30 metrów na minutę, to nóż Kuzowkina zapewnia nam szybkość skra-

wania trzykrotnie większą, bo przeszło 90 metrów na minutę.

Obecnie na wydziale kierownika Pałkowskiego metodą Kuzowkina pracuje 5 pracowników na sześciu detalach. Wydział ten jest jedynym, który rozwija i propaguje ten system skrawania-przecinania.

W wydziale tym są pracownicy, którzy przodują w pracy metodą Kuzowkina. Są nimi przede wszystkim towarzysze Jan Grabowy i Mieczysław Kalandyk.

Nóż jest lepszy od innych pod każdym względem — mówi tow. Grabowy — i np. dzięki swej geometrii jest znacznie trwalszy niż inne, co pozwala na zwiększenie szybkości skrawania.

Słowa te potwierdził także towarzysz Kalandyk, dodając, że doszedł do jeszcze lepszych wyników niż kolega i stosuje obecnie dwukrotnie większy posuw i czterokrot-

nie większe obroty wrzeciona.

Nie poprzestaje również na swojej dotychczasowej inicjatywie inżynier Stefan Rożek. Zobowiązał się on na czesć święta 1 Maja rozszerzyć metodę Kuzowkina na dalsze sześć stoisk roboczych. Rozszerzenie tej metody oraz jej propagowanie, jest pod ścisłą kontrolą komisji współzawodnicstwa pracy przy Radzie Zakładowej, która czyni nadterminowym dostarczeniem noży Kuzowkina na stoiska robocze i ma na uwadze rozpropagowanie tej metody w innych wydziałach. Metodą ta interesuje się również organizacja partyjna.

Można sądzić, że bardzo cenna metoda radzieckiego nowatora Kuzowkina obejmie różne wydziały rzeszowskiej WSK — tym bardziej, że są już pracownicy, którzy znają tę metodę i mogą służyć koleżeńska rada i pomocą innym robotnikom.

Bogdan Gras



Lion Feuchtwanger

241

W książce z anegdotami, w oprawie zdobnej w złoconia, czytała jednak Simona:

„Pomimo, że z nakazu Anglików stos polany był oliwą i posypany siarką i węglem, aby ciało Dziewicy zupełnie się spaliło, kat znalazł serce Joanny całe nie naruszone. I daremnie usiłował zniszczyć je, gdyż wciąż jarzyło się, i uderzało, choć przysypane było popiołem. Kardynał Anglii jednak, zaniepokojony tym cudem, w obawie przed wzburzeniem ludu, rozkazał kości, serce i popioły Joanny wrzucić do Sekwany”. Po egzekucji kat powiedział do otaczających:

— Bardzo się lękam, że pójdę do piekła, gdyż spaliłem Świętą.

A wielu Anglików mówiło:

— To była święta kobieta.

A pewien kanonik z Rouen, bijąc się w piersi, wybuchnął płaczem i rzekł:

— Oby moja dusza mogła dostać się tam, gdzie jest teraz dusza tej Dziewicy.

Jeden z sędziów duchownych chodził jak błądny przez cały miesiąc i nie mógł utulić swego żalu; wreszcie za jakąś część sumy, którą otrzymał za udział w procesie, kupił książkę do nabożeństwa i modlił się z nią za duszę Dziewicy.

Sekretarz króla Anglii, który z uczuciem dumy i radości udał się na pieczęstrzenie, po powrocie nie mógł opanować swego bólu i żalu, skarżąc się z rozpaczą:

— Wszyscy będziemy potępieni, gdyż spaliłmy Świętą.

5

Czarna niewdzięczność

Simona stoi na swoim kamieniu przy murze ogrodowym i patrzy w dół na drogę. Czeką, by zobaczyć,

242

„SIMONA”

któ przyjdzie złożyć okup za nią. Rozumie dobrze, że będzie musiała nań dłużej poczekać, gdyż zażądano okupu bardzo wysokiego. Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że jej przyjaciele złożą potrzebną sumę, aby ją wykupić. Lada chwila zjawi się pewno listonosz, Monsieur Reynault, z czekiem w rękę.

Ale woli poczekać na niego w kuchni. Targ o wysokości okupu odbędzie się zapewne w niebieskim pokoju; będzie więc mogła słyszeć w kuchni, o czym mówi się w pokoju, nawet jeśli drzwi będą zamknięte. I tak będzie dzisiaj fasola jako dodatek do mleczka cielnego, musi więc jeszcze oczyścić fasole. Obecność jej w kuchni nie zdziwi zatem nikogo i Madame nie będzie mogła sprzeciwić się temu.

Siedzi w kuchni na swoim stołku, trzymając na kolanach miskę z fasolą. Przez jakiś czas nie słyszy żadnych głosów. Wreszcie dochodzą ją wyraźne piskliwe, drzące słowa Monsieur Cordeliera:

— Oczywiście, że z całej duszy radbym wykupić Dziewicę z niewoli Madame i tych dwustu rodzin. Cały mój lud szemrze i burzy się, że to już dawno nie stało. Zbierają na nią pieniądze, tak jak swego czasu zbierali na Hiszpanię. Ale nie ma w tym nic dla niej poniżającego. To są pieniądze sążni biedaków, którzy nie mogą dać więcej jak po kilka franków od osoby, gdyż zostali doprowadzeni do nędzy przez dwieście rodzin. Jak sądzicie, moi panowie, co można by dla niej zrobić?

Podprefekt mówi po łacinie, ale Simona rozumie każde słowo.

Słyszysz teraz wysoki, skrzeczący głos Gilles de Rais'a:

— Ja deklaruje okrągło dziesięć tysięcy franków. Jest to bardzo marna suma, biorąc pod uwagę, że Madame żąda dwadzieścia milionów. Ale moje kbbietki

Lion Feuchtwanger

243

i moi aktorowie pożerają cały mój majątek, a zwłaszcza grubą zuchwałą Louison. Muszę również przyczynić się jakimś większym datkiem do nabycia okrętu wojennego dla naszej floty w Algierze, wobec tego, że ten defetysta spod Verdun i jego generałowie haniebnie nas zdradzili. Obszukałem kieszenie wszystkich moich ubrań, ale nie znalazłem już ani złamanego grosza więcej.

A król Karól rzekł głosem pełnym smutku:

— I moje kieszenie są zupełnie próżne. Ale pan, Monsieur Planchard, pan przecież, jako właściciel firmy transportowej, jest bogatym człowiekiem; idźże wszak o pańską brańnicę, powinien by pan zadeklarować jakąś znaczną sumę, co najmniej pół miliona.

Simona wyteża słuch, przerywa czyszczenie fasoli; z napięciem wyczekuje odpowiedzi stryja Prospera. Słyszysz chrząkanie stryja, a potem jego słowa:

— Nie potrzeba, bym cię zapewniał, Sire, jak bardzo krwawi mi się serce, że moja droga brańnica, córka mego brata, pozostaje w niewoli. Dzielną z niej naprawdę dziewczyna i gorąca patriotka, chociaż chuda jest jak koza. Ale mnie, jako bliskiemu jej krewnemu, nie uchodzi mieszać się do tej sprawy. Skierowałoby to przeciwko mnie niepotrzebne podejrzenia i popsułoby mi stosunki handlowe. Jestem mianowicie kupcem i przedsiębiorcą od stóp do głów. Jestem do prawdy niepocieszony, że względy handlowe i wezły pokrewieństwa stoją w tym wypadku na przeszkodzie. Gdyby nie to, ofiarowałbym całych dwadzieścia milionów małym palcem jednej ręki.

(c. d. n.)

Dom Książki troszczy się o potrzeby kupujących

Dużymi osiągnięciami w upowszechnianiu książki mogą poszczycić się księgarnie „Domu Książki” w Rzeszowie. Uzyskano je dzięki zorganizowanemu kolportażowi...

Nie wszystkie stare papiery są makulaturą

Między różnymi instytucjami — dostawcami makulatury, a Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych często powstają nieporozumienia. Dostawcom wydaje się, że wszystkie stare papiery są makulaturą...

ganizowanemu kolportażowi książek w zakładach pracy, szeroko stosowanej sprzedaży ulicznej oraz coraz lepszej informacji i fachowej obsłudze klientów. Niestety jednak zdarzają się jeszcze wypadki, że księgarnie nasze posiadające zbyt wiele działów zaopatrzone na skutek ściśnienia w niewielką ilość książek, nie mogą dostarczyć czytelnikowi żądanej pozycji.

W sędziej księgarni jako społeczno-politycznej i radzieckiej zakupić będzie można wydawnictwa takich działów jak polityka, gospodarka światowa, nauki społeczno-polityczne, historia, filozofia marksizmu, leninizm oraz zagadnienia polityczne i gospodarcze Polski Ludowej.

(Fem.)

Lżejsza walka z ogniem gdy sprzęt dobry

Jak już wspominaliśmy w jednym z numerów naszej gazety placówki ochotniczej straży pożarnej zaopatrzone

zostały w potrzebny im sprzęt przeciwpożarowy o wartości przeszło miliona zł.



Na zdjęciu: Strażacy z całego województwa przyjmują na własność nowe samochody przeciwpożarowe produkcyjne krajowej.

Na fundusz Młodzieżowego Domu Kultury

Pracownicy Komendy Powiatowej Powszechniej Organizacji „Służba Polsce” w Rzeszowie złożyli na budowę MDK kwotę 730 zł.

Komendant powiatowy „Służba Polsce” w Rzeszowie ob. Alfred Noworól wpłacił na budowę MDK 100 zł, i wzywa do podobnego świadczenia wszystkich komendantów powiatowych „Służba Polsce” w województwie.

Sekretarz Rady Powiatowej LZS ob. Emil Celek wpłacił na budowę MDK 120 zł, z wezwaniem do podobnego czynu wszystkich sekretarzy rad powiatowych LZS w województwie.

Pracownicy Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie złożyli na budowę MDK kwotę 1.400 zł jako pierwszą ratę zadeklarowaną kwoty. Wzywa do podobnego czynu pracowników Wojew. Zarządu Szkolnictwa Rolniczego w Rzeszowie.

Pracownicy Centralnego Zarządu Radiostacji Samodzielnej Ośrodka w Rzeszowie zadeklarowali na budowę MDK 1 proc. poborów na okres 5 miesięcy.

Szkoła podstawowa w Komańcu w pow. sanockim przekazała na budowę MDK kwotę 133,50 zł.

Pracownicy Miastoprojektu w Rzeszowie złożyli na budowę Młodzieżowego Domu Kultury w Rzeszowie od 100 do 500 zł od każdego na ogólną kwotę 7.560 zł.

Doświadczenia uczą — ale nie wszystkich

W dniu 26 czerwca 1954 r. lokatorzy domu nr 48 przy ulicy Grunwaldzkiej złożyli podanie do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Techniczny w Rzeszowie. Nie wiadzieli jednak, że tym czynem pogorszą jeszcze bardziej swoje położenie.

Podanie zostało przyjęte i po niedługim czasie przybyła komisja która stwierdziła, że remont jest konieczny i wkrótce będzie dokonany.

Prace remontowe trwały przez kilkanaście dni w okresie silnych mrozów i śniegu, co nie było zbyt korzystne dla zdrowia mieszkańców.

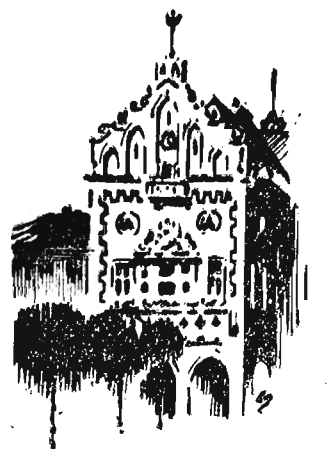
W tym czasie mieszkańcy nie mogli się ogrzać, a woda nie płynęła z kranów.

Wkrótce położy równie fundamenty pod budowę szkoły podstawowej w dzielnicy Drabnianka.

Wkrótce położy równie fundamenty pod budowę szkoły podstawowej w dzielnicy Drabnianka.

Wkrótce położy równie fundamenty pod budowę szkoły podstawowej w dzielnicy Drabnianka.

Z Rzeszowa



Wydział Gospodarki Komunalnej MRN w Rzeszowie posiada na składzie materiały na przebudowę ulic: Sienkiewicza, Reformackiej, Zygmuntowskiej, Hanki Sawickiej, Bernardyńskiej oraz dalszego ciągu ulicy Langiewicza.

Dla uczczenia 1 MAJA

Także pracownicy Zarządu Produkcji Pomoceń przy RPZR w Rzeszowie włączając się do zohowizacji 1-majowych, czynem witają Światło Pracy.

Zaloga ślusarni np. postanowiła plan za miesiąc kwiecień wykonać do dnia 27 bm., a pracownicy betoniarzy „Stomil” w Dehicy oraz stolarzy Rzeszów i Jarosław plan kwietniowy wykonać w skróconym o dwa dni terminie.

Do dnia 26 bm. dzięki współzawodnictwu pracy oddana zostanie do użytku pracownikom ślusarni RPZR Rzeszów nowa świetlica.

Kostka i kamień łamany leżą jednak bezużytecznie, ponieważ brak jest pokrycia finansowego na transport i robociznę.

Może Prezydium WRN pomyśli, jak przyjść z pomocą miastu.

Zarząd Budownictwa Miejskiego przystąpił niedawno do budowy kilku budynków mieszkalnych przy ul. Turkteńca i Żeromskiego.

Wkrótce położy równie fundamenty pod budowę szkoły podstawowej w dzielnicy Drabnianka.

Ludność Drabniarki i Budziszewic domaga się wybudowania mostu na rzece Strug. Brak jego utrudnia znacznym stopniu połączenie z miastem.

Nie wiadomo, jakimi kierownikami kierował się Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN skreślając tę budowę z planu na rok 1955.

Dlatego...

Oddział Drogowy PKP w Rzeszowie nie zainteresuje się doprowadzeniem rurociągów z Cukrowej Przeworskiej do bufetu KZG, o co już od kilku lat wbiegają się pracownicy KZG Przeworsk.

Jan Hawro

ANATOL PRZEZORNY



Pracownicy poszukiwani

MALARZY (do robót klejowych i olejnych), UKŁADACZY PŁYTEK (terracota i glazura), PARKIECIARZY, zatrudni przez Zarząd Robót Wykończonych Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty Im. Lenina. Wynagrodzenie wg Układu Złorowego w Budownictwie strefa I, zakwaterowanie bezpłatne w hotelach robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Sklerowań Z. P. B. H. I. L. Kraków, Nowa Huta, Osiedle C-2, Blok 43. K-135

KWALIFIKOWANEGO KONSERWATORA siły światła i urządzeń mechanicznych w piekarni mechanicznej, zatrudni natchmiast POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Rzeszowie. Warunki pracy b. dobre. Bliszych informacji udzieli Sekcja Personalna przy ul. Grunwaldzkiej Nr 5, I p. K-152

ROBOTNIKÓW NIĘWYKWALEFIKOWANYCH do robót ziemnych i betonowych zatrudni w Zakładowych Bedzińskich, Tykach i Szczakowej — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16 a, II p. pokój 62. K-150

INSPEKTORA HODOWLI BYDEŁA, REFERENTA HODOWLI ZARODKOWEJ oraz ZOOTECHNIKA OGÓLNEGO z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką, przyjmie natchmiast ZJEDNOCZENIE PGR — Przemysł, ul. Dworcowa 4. K-155

FLECISTE i OBOISTE przyjmie z dniem 1 maja 1955 r. WOJEWÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA w Rzeszowie. Kandydaci winni zgłaszać się w biurze W. O. S., ul. Grunwaldzka 19 (Prez. WRN), skrzydło C, pokój 43. I. piętro, tel. 20-43 w godzinach od 9 — 13. K-154

Sroda 27 kwietnia

RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, Plac Stalina 18. Pogotowie Ratunkowe: ul. O. Wronów Stalingradu 29, tel. 60. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 66

Kino ASOLLO (ul. W. Hiberna): Noc w Wenecji, prod. austriackiej godz. 18, 18 i 20. PRZODOWNIK (Astrowskiego): Świadectwo dojrzałości, prod. włoskiej godz. 17 i 19. WDK (Okulski 7) — Tętno kwi, prod. czeskiej godz. 17 i 19. ENICZ — Matkaństwo Kreczyńskiego (I seria) (Uwaga: repertuar kin podajemy według informacji CWP)

Muzeum MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE: ul. 3 Maja 18 — czynne od godz. 10-18. MUZEUM w ŁANCUCIE — czynne od godz. 10-18. MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-18

Teatr PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Joanna Ligiera” godz. 19

W. P. K. WOJEWÓDZKI DOM KULTURY 20. ZAW. ul. Okrzei 7, godz. 17 — Śpiewamy piosenki 1-majowe, godz. 17 — Odczyt pt. „Pieniec ziemi rzeszowskiej”

Klub TPRP Odczyt z cyklu: Tydzień na świecie międzynarodowej, godz. 16

Radio

Program I — na fal 1322 m Program dnia 6.35 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 15.00 20.00 23.00. 5.10 Piosanne rozmaiteści rolnicze 5.30 „Swojskie melodie” 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka rozrywkowa 6.38 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawców przedskol 7.15 Soliści w repertuarze muzyki rozrywkowej 7.45 Muzyka poranna 8.00 Koncert muzyki rozrywkowej 8.40 Utwory skrzypcowe 9.00 „Zajmująca botanika” audycja dla klas V 9.30 Koncert popularny 10.00 Arty operowe 10.30 Koncert kameralny 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 „Czyja to praca” — audycja dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.25 „Na swojską nutę” 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Bieżąca sztafeta 16.05 Felieton muzyczny 17.00 Rozmowa na temat co to jest dochód narodowy 17.15 Muzyka rozrywkowa 17.30 Polskie pieśni rewolucyjne i wieżenne 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 „W szulimierz” S. Żeromskiego 18.30 Koncert zyczeń 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Słowniczek muzyczny w wykon. Nauma Szarkmana 21.40 Audycja literacka 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 367 m Program dnia 9.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 16.15 21.30 23.50. Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Tydzień” opow. S. Lwowa 13.50 Dla klas licealnych 14.10 „Kozuśki” — słuchowisko wg opow. J. Wasilenki 14.30 Ulu-bione walce 14.55 Koncert solistów 15.35 Koncert 16.00 F. Szelwowski „Wesele lubelskie” 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Na warszawskiej fali” 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.30 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.32 Audycja o książce Tadeusza Hołuj „Kro-kulstwo bez ziemi” 19.52 M. Musor-gowski „Borys Godunow” — opera 21.30 Kronika sportowa 22.00 D. c. opery „Borys Godunow” 23.15 Muzyka taneczna

ZE SKŁADANIA PODPISÓW POD APELEM WIEDEŃSKIM W ZSRR



Na zdjęciu:
Podpisuje apel
pastuch kołcho-
zu im. Kirowa
(Kraj Stawro-
polski) — I. M.
Bielajew.
Fot—CAF

Komisje spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR zaaprobowaly wniosek o anulowanie układu angielsko-radzieckiego

MOSKWA (PAP). Dnia 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem deputowanego D. T. Szeplowa wspólne posiedzenie komisji spraw zagranicznych Rady Narodowości i Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR. Na posiedzeniu omówiono przedłożone przez Radę Ministrów ZSRR do rozpatrzenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR propozycje w sprawie anulowania układu między Związkiem Radzieckim a Zjednoczonym Królestwem W. Brytanii o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie, zawarte go 26 maja 1942 roku. Sprawę tę przekazało Prezydium Rady Najwyższej ZSRR komisji spraw zagranicznych w celu wydania orzeczenia.

Komisje spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR zaaprobowaly wniosek Rady Ministrów ZSRR i postanowiły zalecić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, by anulowało układ angielsko-radziecki z 1942 roku, który stracił moc, ponieważ ratyfikacja przez Anglię układów państwowych przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do grupowań militarnych, wy-

mierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, stanowi bezpośrednie naruszenie zobowiązań wziętych na siebie przez Anglię na mocy układu angielsko-radzieckiego z 1942 roku.

Plenum KC KP Danii

KOPENHAGA (PAP). W dniach 23 i 24 kwietnia odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii. Plenum wysłuchało referatu wiceprzewodniczącego Komunistycznej Partii Danii Alfreda Jensena o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz przedyktowało sprawę przygotowaną do XVIII Zjazdu Partii, który odbędzie się w październiku.

YANKEE GO HOME!

Na zdjęciu:
Fragment demon-
stracji antyamery-
kańskiej w Japo-
nii. Napisy gloszą:
„Yankee go home!”
Fot — CAF



O niezawisłą, demokratyczną i pokojową Austrię

Nota rządu radzieckiego do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

— Dnia 26 bm. rząd radziecki przekazał ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Moskwie następującą notę:

— Rząd ZSRR potwierdza odbiór noty rządu Stanów Zjednoczonych z 22 kwietnia będącej odpowiedzią na notę rządu radzieckiego z 19 kwietnia br.

Rząd ZSRR z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, iż rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się wziąć w najbliższym czasie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z udziałem przedstawicieli Austrii w celu zawarcia austriackiego traktatu państwowego. Rząd radziecki wyraża nadzieję, że konferencja ta umożliwi — uwzględniając rezultaty rokowań austriacko-radzieckich w Moskwie — ostateczną uregulowanie kwestii austriackiej w interesie utrzymania pokoju w Europie oraz przywrócenie w całej pełni niezawisłości Austrii demokratycznej.

Rząd radziecki nie podziela poglądu, że zwolnienie konferencji ambasadorów w Wiedniu w obecnych warunkach jest najkrótszą drogą do osiągnięcia niezbędnego porozumienia w sprawie Austrii, ponieważ istnieją wszelkie możliwości, aby już w najbliższym czasie kwestia ta została rozpatrzona i rozwiązana na konferencji ministrów spraw zagranicznych

czterech mocarstw z udziałem Austrii. Ponieważ jednak rząd Stanów Zjednoczonych sądzi, iż taka wstępna konferencja ambasadorów jest konieczna, aby „dokonać pewnej przygotowawczej pracy”, rząd radziecki gotów jest uwzględnić to życzenie rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki wychodzi równocześnie z założenia, że skoro istnieje uzgodniony między stronami projekt traktatu państwowego w sprawie przywrócenia niezawisłości i demokratycznej Austrii, jak również skoro w wyniku wymiany opinii ujawniła się zgodność poglądów stron zainteresowanych na sprawę rozwoju Austrii jako niezawisłego, pokojowego państwa, zadanie konferencji ambasadorów polegać będzie na tym, aby zapewnić zwolnienie w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw z udziałem Austrii w celu omówienia i

podpisanie traktatu państwowego z Austrią.

W związku z powyższym rząd radziecki wyraża zgodę aby wspomniane wyżej spotkanie ambasadorów czte-

rech mocarstw odbyło się w dniu 2 maja br. w Wiedniu.

Analogiczne noty wystosowane zostały do ambasad Francji i Anglii.



Dnia 17 bm. odbył się w Pekinie wiec dla uczczenia pamięci członków delegacji chińskiej i dziennikarzy, którzy zgineli w katastrofie samolotu „Kashmir Prih-cer”

Na zdjęciu: Uczestnicy wiecu protestu przeciwko zbrodni popełnionej przez agentów amerykańskich i czang-kajskich.

Fot. CAF

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ radziecko-irański

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że 25 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło wniosek Rady Ministrów ZSRR, dotyczący ratyfikacji układu między ZSRR, a Iranem w sprawie uregulowania zagadnień granicznych i finansowych. Układ ten został podpisany w Teheranie 2 grudnia 1954 r.

Sprawę układu zreferował na posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR minister spraw zagranicznych W. M. Molotow. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Związku M. A. Susłow zakomunikował, że komisje spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości zaaprobowaly układ i zaleciły Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jego ratyfikację.

Po omówieniu wniosku, W. M. Molotow i zalecenia komisji spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfiko-

wało układ między Związkiem Radzieckim, a Iranem w sprawie uregulowania kwestii granicznych i finansowych, podpisany w Teheranie 2 grudnia 1954 r.

Amerykańscy weterani spotkania nad Łabą przyjęli zaproszenie do Moskwy

NOWY JORK (PAP). Grupa radzieckich uczestników spotkania nad Łabą zwróciła się do organizacji pn. „Amerykańscy weterani spotkania nad Łabą” z zaproszeniem, aby wysłała swych przedstawicieli do Moskwy dla udziału w zjeździe z okazji 10-lecia spotkania nad Łabą.

Jak donosi prasa amerykańska, 12 weteranów amerykańskich przyjęło zaproszenie i wyraziło chęć przybycia do Moskwy.

Sport - Sport - Sport - Sport

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW PŁSLSKI W SZACHACH — RZESZÓW

Dnia 26. IV. br. rozegrano VIII rundę, w której padły następujące wyniki:

Cywik wygrał po krótkiej grze z Lesniakiem, który popełnił błąd w debiucie.

Szapiro i Dreszer remisują po kilku zaledwie posunięciach, przy „pełnej” szachownicy, udowodnili swą postawę że nie rozumie ducha walki sportowej.

A oto dalsze wyniki:
Rozański — Byrtek 1:0
Ziembiński — Kara odłożona
Prochownik — Chybicki 1:0
Percyk — Sowiński odłożona
Makarczyk — Wróblewski 1:0
Domański — Kosiński 1:0

W tabeli prowadzi Szapiro 9 pkt. przed Prochownikiem 8,5 pkt., Rozańskim 6,5 pkt. i Dreszerem 5,5 pkt.

ZA 5 DNI START DO VIII WYŚCIGU POKOJU

2 maja kolarze 18 państw wystartują z Pragi do VIII Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa. W tej chwili kolarze przeprowadzają w stolicy Cze-



chostowcaj ostatnie przygotowania, by za 5 dni wystąpić na trasie największej amatorskiej imprezy kolarskiej świata. Jak wiadomo w barwach reprezentacji Polski pojedzie obok Krolaka, Wilczewskiego, Chwien dacza, Łasaka i Klubińskiego — Elek Grabowski, który startuje w miejsce chorego Hadasika.

Druk. Rzesz. Zakł. Graf. S-6-98

Oczy setek milionów ludzi skierowane były w ostatnim tygodniu na dalekie, dotychczas mało znane miasto indonezyjskie — na Bandung, gdzie odbywała się konferencja krajów Azji i Afryki. Niezwykły to był zjazd. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości przedstawiciele narodów dwóch największych kontynentów zasiadli wspólnie do stołu, aby omówić i powziąć uchwały w sprawach najżywniejszych tych narodów.

Azja i Afryka zamieszkałe są przez blisko półtora miliarda ludzi, co stanowi przeszło połowę całej ludzkości. Ale głos tej większości ludzkości do niedawna tłumiony był w sposób najbardziej brutalny. O sprawach tych narodów do niedawna decydowały tylko i wyłącznie mocarstwa zachodnie. Aspiracje narodowe, prastare ich kultury, najelementarniejsze prawa ludzkie do niedawna deptane i poniewierane były w sposób najbardziej okrutny.

I oto przedstawiciele 29 krajów azjatyckich i afrykańskich, z których wiele było jeszcze kilka lat temu koloniami, a inne są jeszcze obecnie półkoloniami, zebrał się i proklamowali: przed całym światem, że narody ich same chcą być gospodarzami w swych krajach, że nie chcą więcej służyć jako narzędzia w rękach obcych imperialistów. Co więcej: na rody te, które do niedawna nie miały prawa decydować w najmniejszym stopniu o własnym losie śmiało i odważnie zabrały głos w sprawach międzynarodowych, domagając się podjęcia środków dla obrony pokoju, dając państwom zachodnim

przykład pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach politycznych i społecznych.

Czegoż mocarstwa imperialistyczne, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, nie czyniły, aby storpedować konferencję,

Pomimo wszystkich wysiłków amerykańskich konferencja w pełni osiągnęła swój cel. Jest ona wielkim zwycięstwem narodów Azji i Afryki, zwycięstwem wszystkich milijonów pokojowych Burmy — U-Nu, przedstawicieli Indonezji, Syrii i wielu innych narodów azjatyckich i afrykańskich, dążących do wyzwolenia się spod panowania kolonializmu i pragnących gorąco pokoju.

Wielkie znaczenie konferencji w Bandungu polega właśnie na tym, że przedstawiciele państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych obradowali przy wspólnym stole i zadna wroga siła nie była w stanie rozdzielić ich. Historyczne znaczenie tej konferencji polega wreszcie na tym, że właśnie przedstawiciele narodów Azji i Afryki debatowali nad najważniejszymi sprawami, jakie nurtują obecnie wszystkie narody na całej kuli ziemskiej.

Pomimo wielkiego nacisku amerykańskiego i wbrew woli dyplomatów amerykańskich konferencja w Bandungu jednogłośnie wypowiedziała się za pokojowym współistnieniem. Proklamowała ona z całą siłą prawo do samostanowienia dla wszystkich, bez wyjątku narodów. Konferencja z całą stanowczością potępiła kolonializm i rasizm. Potępiła broń masowej zagłady, domagając się zakazu tej broni. Konfe-

rencja domagała się użycia energii atomowej dla dobra ludzkości, a nie dla jej zagłady. Doniosłe znaczenie miały liczne spotkania i układy zawarte między poszczególnymi państwami, które jeszcze przed końcem konferencji przyjęły pięć zasad współistnienia ustalonych w swoim czasie między Chińską Republiką Ludową a Indiami. Nie jest bez wymowy fakt, że prawie we wszystkich tych spotkaniach brał udział i odgrywał wielką rolę przedstawiciel Chin Ludowych — premier i minister spraw zagranicznych Czou En-lai.

Autorytet Chin niezmiernie wzrósł podczas tego niezwykłego zjazdu narodów. Oświadczenie Czou En-lai, że Chiny gotowe są do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, podjęcie rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Tajwanu — nie zrzekając się suwerenności praw Chin do Tajwanu — wywołało ogromne wrażenie. Dziennik hinduski „Times of India” podkreślał rolę Czou En-lai na konferencji, pisał, że „jeżeli Genewa oznaczała kres niechęci nemu uznaniu przez Zachód mocarstwa, którego nie można było dłużej lekceważyć do Bandungu ukazuje w całym świetle rzeczywistość nowych

Wielkie znaczenie konferencji w Bandungu polega właśnie na tym, że przedstawiciele państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych obradowali przy wspólnym stole i zadna wroga siła nie była w stanie rozdzielić ich. Historyczne znaczenie tej konferencji polega wreszcie na tym, że właśnie przedstawiciele narodów Azji i Afryki debatowali nad najważniejszymi sprawami, jakie nurtują obecnie wszystkie narody na całej kuli ziemskiej.

Pomimo wielkiego nacisku amerykańskiego i wbrew woli dyplomatów amerykańskich konferencja w Bandungu jednogłośnie wypowiedziała się za pokojowym współistnieniem. Proklamowała ona z całą siłą prawo do samostanowienia dla wszystkich, bez wyjątku narodów. Konferencja z całą stanowczością potępiła kolonializm i rasizm. Potępiła broń masowej zagłady, domagając się zakazu tej broni. Konfe-

rencja domagała się użycia energii atomowej dla dobra ludzkości, a nie dla jej zagłady. Doniosłe znaczenie miały liczne spotkania i układy zawarte między poszczególnymi państwami, które jeszcze przed końcem konferencji przyjęły pięć zasad współistnienia ustalonych w swoim czasie między Chińską Republiką Ludową a Indiami. Nie jest bez wymowy fakt, że prawie we wszystkich tych spotkaniach brał udział i odgrywał wielką rolę przedstawiciel Chin Ludowych — premier i minister spraw zagranicznych Czou En-lai.

Autorytet Chin niezmiernie wzrósł podczas tego niezwykłego zjazdu narodów. Oświadczenie Czou En-lai, że Chiny gotowe są do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, podjęcie rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Tajwanu — nie zrzekając się suwerenności praw Chin do Tajwanu — wywołało ogromne wrażenie. Dziennik hinduski „Times of India” podkreślał rolę Czou En-lai na konferencji, pisał, że „jeżeli Genewa oznaczała kres niechęci nemu uznaniu przez Zachód mocarstwa, którego nie można było dłużej lekceważyć do Bandungu ukazuje w całym świetle rzeczywistość nowych

Wielkie znaczenie konferencji w Bandungu polega właśnie na tym, że przedstawiciele państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych obradowali przy wspólnym stole i zadna wroga siła nie była w stanie rozdzielić ich. Historyczne znaczenie tej konferencji polega wreszcie na tym, że właśnie przedstawiciele narodów Azji i Afryki debatowali nad najważniejszymi sprawami, jakie nurtują obecnie wszystkie narody na całej kuli ziemskiej.

Pomimo wielkiego nacisku amerykańskiego i wbrew woli dyplomatów amerykańskich konferencja w Bandungu jednogłośnie wypowiedziała się za pokojowym współistnieniem. Proklamowała ona z całą siłą prawo do samostanowienia dla wszystkich, bez wyjątku narodów. Konferencja z całą stanowczością potępiła kolonializm i rasizm. Potępiła broń masowej zagłady, domagając się zakazu tej broni. Konfe-

Wielkie znaczenie konferencji w Bandungu polega właśnie na tym, że przedstawiciele państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych obradowali przy wspólnym stole i zadna wroga siła nie była w stanie rozdzielić ich. Historyczne znaczenie tej konferencji polega wreszcie na tym, że właśnie przedstawiciele narodów Azji i Afryki debatowali nad najważniejszymi sprawami, jakie nurtują obecnie wszystkie narody na całej kuli ziemskiej.

Pomimo wielkiego nacisku amerykańskiego i wbrew woli dyplomatów amerykańskich konferencja w Bandungu jednogłośnie wypowiedziała się za pokojowym współistnieniem. Proklamowała ona z całą siłą prawo do samostanowienia dla wszystkich, bez wyjątku narodów. Konferencja z całą stanowczością potępiła kolonializm i rasizm. Potępiła broń masowej zagłady, domagając się zakazu tej broni. Konfe-

Wielkie znaczenie konferencji w Bandungu polega właśnie na tym, że przedstawiciele państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych obradowali przy wspólnym stole i zadna wroga siła nie była w stanie rozdzielić ich. Historyczne znaczenie tej konferencji polega wreszcie na tym, że właśnie przedstawiciele narodów Azji i Afryki debatowali nad najważniejszymi sprawami, jakie nurtują obecnie wszystkie narody na całej kuli ziemskiej.

Pomimo wielkiego nacisku amerykańskiego i wbrew woli dyplomatów amerykańskich konferencja w Bandungu jednogłośnie wypowiedziała się za pokojowym współistnieniem. Proklamowała ona z całą siłą prawo do samostanowienia dla wszystkich, bez wyjątku narodów. Konferencja z całą stanowczością potępiła kolonializm i rasizm. Potępiła broń masowej zagłady, domagając się zakazu tej broni. Konfe-

Wielkie znaczenie konferencji w Bandungu polega właśnie na tym, że przedstawiciele państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych obradowali przy wspólnym stole i zadna wroga siła nie była w stanie rozdzielić ich. Historyczne znaczenie tej konferencji polega wreszcie na tym, że właśnie przedstawiciele narodów Azji i Afryki debatowali nad najważniejszymi sprawami, jakie nurtują obecnie wszystkie narody na całej kuli ziemskiej.

Punkt zwrotny w dziejach ludzkości